



# Biuletyn

## Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



Ryc. 26. Gen. Broni Józef Haller (1873-1960), dowódca Frontu Pomorskiego.

Rok III: 2005

Numer 11 (50)

Data odczytu: 23.2.2005

Data wydania: 9.3.2005

Dr Jerzy Krzyś

### Grudziądz w 1920 roku.

Miasto nasze posiada bardzo bogatą historię, a z mroków dziejów wyłania się kilka dat przełomowych, wśród nich 23 stycznia 1920 roku, kiedy to Grudziądz powrócił w skład ziem Rzeczypospolitej Polskiej na mocy traktatu wersalskiego. Już od jego podpisania w dniu 28 czerwca 1919 było pewnym faktem, że Pomorze Nadwiślańskie będzie polskie, ale Niemcy zwlekały z ratyfikacją przez swój parlament tegoż traktatu, wierząc w jakąś odmianę. Polacy w obawie zbrojnej interwencji wojsk z Prus Wschodnich utworzyli tzw. Front Pomorski (d-ca gen. Józef Haller), a w jego składzie specjalną grupę Operacyjną (d-ca gen. Stanisław Pruszyński), która miała zająć według planów Grudziądz. Wojsko pozostawało w gotowości bojowej i wyruszyło w tydzień po tak zwlekanej ratyfikacji, która miała miejsce 10 stycznia 1920 roku

Ratyfikacja ta uruchomiła więc cały proces przejmowania władzy na przyznanym ziemiach. Grudziądzanie-Polacy przygotowywali się potajemnie do powitania Wojska Polskiego i dopiero po odejściu ostatnich żołnierzy niemieckich w południe owego pamiętnego 23 stycznia 1920 roku, przystąpili do dekorowania miasta. Po dwóch buforowych godzinach, w których pilnowała porządku w mieście Straż Ludowa (komendant kpt. Józef Goga) wkroczyły triumfalnie polskie oddziały piechoty, kawalerii i artylerii, większość z byłej Armii Polskiej, dowództwa gen. J. Hallera. Główne uroczystości powitalne odbyły się na Rynku, przeciągając się na następne dwa dni: sobotę i niedzielę: 24 I miała miejsce uroczysta Msza św. połowa, a 25 I powitano przybyły Grudziądzki Pułk Strzelców (zwany pułkiem Dzieci Grudziądza). Tegoż też dnia, obalono wieczorem niemieckie pomniki, przy nieskrywanej dezaprobatie miejscowych Niemców, którzy jeszcze nie wyjechali w głąb swojego kraju.

Rozpoczął się- wówczas trudny okres „spolszczania” wszystkiego, a więc starostwa, magistratu, przedsiębiorstw miejskich, policji, kolei, poczty, banków i całego szkolnictwa. Szczególnie brakowało odpowiednich kadr fachowych na stanowiskach opuszczonych przez Niemców. Ale dzięki energii ówczesnych działaczy patriotycznych z prezydentem Józefem Włodkiem na czele przezwyciężono wszystko i zorganizowano całe życie miasta w nowych „polskich” warunkach. Wielką pomoc okazali tutaj obok miejscowych obywateli, przybyli z głębi kraju (nawet ze Lwowa) polscy specjaliści. Wielką pomoc okazywała też „Gazeta Grudziądzka” i polskie duchowieństwo rzymsko-katolickie (księża kapelani) organizując życie religijne w polskim duchu narodowym.

A ponieważ trwała jeszcze wojna polsko-sowiecka przywiązywano w tym czasie wielką rolę do spraw wojskowych. W licznych kompleksach koszarowych dawnej „Festung

Graudenz” ulokowały się centralne instytucje wojskowe takie jak Dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze”, Dywizjon Szkolny Żandarmerii, Centralna Szkoła Jazdy oraz liczne jednostki wojskowe, zwłaszcza należące do 16. Dywizji Piechoty Pomorskiej. Tutaj dochodziły one do pełnej gotowości bojowej i kierowane były na front wschodni. Grudziądz stał się wielką bazą tyłową wojska.

Żywiłowy rozwój polskiego życia w mieście został skierowany na inne tory wobec złej sytuacji strategicznej i zbliżania się frontu od strony Mławy i Działdowa. Najpierw udzielano pomocy uchodźcom z Wileńszczyzny, Podlasia i Mazowsza oraz opiekowano się wywakuowanymi rannymi i chorymi żołnierzami w szpitalach. A potem przygotowywano się do obrony. Powstała Rada Pomorska (jakby sztab kryzysowy), Straż Zachodnia do pomocy policji oraz liczne oddziały ochotnicze, które zasiliły wojska walczące. Dzięki przeciwnatarciu Grupy Operacyjnej „Jabłonowo” (d-ca płk Aleksandrowicz) i celowym posunięciom gen. Kazimierza Raszewskiego zatrzymano pochód sowieckie, odbito Brodnicę i ocalono miasto.

Mieszkańcy Grudziądza odetchnęli i z jeszcze większym zapałem przystąpili do pracy, byle tylko wspomóc Ojczyznę. Fabryki pracowały na pełnych obrotach, rzemiosło wywiązywało się z zamówień wojskowych. Powstała Pomorska Izba Skarbowa, Izba Rzemieślnicza, Izba Przemysłowo-Handlowa. Słowem Grudziądz stawał się centrum gospodarczym Pomorza.

Została unormowana prawnie sytuacja mniejszości niemieckiej w wyniku ustaw o wyborze obywatelstwa. Ci, którzy wybrali ( optowali) niemieckie, musieli opuścić Polskę w ciągu roku. Ustały niesnaski narodowościowe.

Sytuacja na froncie polsko-sowieckim ustabilizowała się, Polacy szli do przodu na całym froncie, a z nimi jednostki, sformowane w grudziądzkim garnizonie. Wielką chwałą okryła się 16. dywizja piechoty, która była jedną z trzech wykonywujących manewr uderzenia na tyły wroga nacierającego na stolicę, co dało cały sukces w tzw. operacji warszawskiej.

Pasma polskich zwycięstw doprowadziło do zawieszenia broni i rozpoczęcia rozmów pokojowych. Wojsko wróciło do swojego garnizonu stałego, triumfalnie witane w licznych obchodach zwycięstwa. Rozpoczęła się demobilizacja ochotników, młodszych i starszych niż poborowi roczników. Wielu z żołnierzy zasiliło ludność Grudziądza. Święta Bożego Narodzenia 1920 roku upłynęły już w spokoju i pokoju. O tych wszystkich sprawach i o wielu innych można zaleźć bardziej szczególne dane w specjalnym wydawnictwie okolicznościowym, wydanym na osiemdziesięciopięciolecie włączenia Grudziądza w skład ziem II Rzeczypospolitej, pod tytułem „Grudziądz w 1920 roku” mojego autorstwa.

